

# PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . . Zł. 1.—  
 NA PROWINCJI . . . . . 1.45  
 ZAGRANICĄ . . . . . 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,  
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,  
 zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy  
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz  
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

**TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY**

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 388 — Administr. czynna codzien. od g. 7—9 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

## Polityka dni ostatnich

Pomiędzy rządem i Sejmem od dłuższego już czasu trwa konflikt, i konflikt ten coraz bardziej się pogłębia i zaostrza. Niema, jak dotychczas, żadnych danych, żadnych możliwości, któreby uzasadniały optymistyczne twierdzenie iż w krótkim już czasie nastąpi zbliżenie, a przez to możliwość pomiędzy rządem i Sejmem lojalnej współpracy.

Na wewnętrznej arenie naszej polityki zaobserwowaliśmy ostatnio następujące fakty:

a) uchwalenie przez Sejm budżetu z poobcinaniami pozycjami, uderzającymi w poszczególne ministerstwa;

b) przywrócenie tych pozycji przez Senat;

c) postawienie ministra skarbu, Czechowicza w stan oskarżenia i dymisja tegoż ministra;

d) ostra i charakterystyczna przemowa Marszałka Piłsudskiego w senackiej Komisji Wojskowej;

e) zakończenie gorącej dyskusji w Sejmie nad projektem zmiany Konstytucji i wniesienie przez Kluby chłopsko-socjalistyczne własnego projektu zmiany.

We wszystkich tych posunięciach, uderzeniach obserwatora zewnętrznego uderza jeden fakt: brak odwagi cywilnej ze strony opozycji sejmowej do jasnego postawienia sprawy, do uchwalenia wotum nieufności i do obalenia namiętnie zwalczanego rządu. Stale bowiem obecna opozycja Sejmowa, począwszy od endecków, a skończywszy na P.P.S. i partii chłopskiej, ubiera się w toż obrońców demokracji i parlamentaryzmu. Ciągłe głosi, iż rząd poniża Sejm, a przez to bije w demokrację.

Jest to stanowisko ogromnie nieszczerze, a poza tem — z punktu widzenia demokracji — wysoce szkodliwe. Pierwszą bowiem i naczelną zasadą zdrowo pojętego parlamentaryzmu jest zależność i odpowiedzialność rządu przed Sejmem. Jeżeli Sejm jest niezadowolony z polityki rządu, uchwała mu jawnie i publicznie na plenarnym posiedzeniu wotum nieufności, obala rząd i natychmiast formuje rząd nowy.

Zdawałoby się, że nasi kryzysowcy z opozycji sejmowej, urzędowi obrońcy krzywdzonego parlamentu, posiadający w tymże Sejmie zdecydowaną większość, tak właśnie postąpią: Ale na taki męski krok brak tym panom odwagi. Reprezentują bowiem wszystkie narowy krzykliwe szlachty sejmikowej, umieją się klęcić, udawać ka-

tonów, krytykować, ale nie umieją — rządzić!

Brak im nie tylko odwagi, ale boją się jednocześnie odpowiedzialności. Bo rząd mogą obalić, mają bowiem większość, nie stworzą jednak nowego rządu, bo natychmiast skoczą sobie do oczu.

Jest to stan zapalny. Wskazuje on na to, iż polski parlamentaryzm przechodzi poważny kryzys wewnętrzny, że kryzys ten trwa od dnia narodzin pierwszego w Polsce odrodzonego Sejmu, że tego rodzaju chorobowy stan poważnie odbija się na życiu państwa i społeczeństwa.

Jaskrawym przykładem złośliwości i tchórzostwa obecnej endecko-socjalistyczno-chłopskiej opozy-

cji sejmowej, to sprawa z ministrem Czechowiczem. Pociąga się go olbrzymią większością głosów do odpowiedzialności. Wtedy oświadcza z trybuny Sejmowej premier Bartel, iż rząd nie tylko solidaryzuje się z ministrem skarbu, ale całą jego działalność swoim autorytetem pokrywa.

Sejm — milczy. Nie pociąga za to do odpowiedzialności całego rządu, ani rządu tego nie odsuwa od steru, ale w dalszym ciągu znęca się nad ministrem Czechowiczem.

Tak postępować mogą tylko ludzie mali, o tchórzliwych charakterach i duszach — karła. Nie są to ani mężowie stanu, — ani też przedstawiciele narodu, za losy tego

narodu odpowiedzialni. Zadawane ciosy z noszą ze stoicyzmem godnym lepszej sprawy, w obliczu zaś niebezpieczeństwa głowę pod skrzydło chowają.

I jeszcze jedno.

Sprawa z ministrem Czechowiczem, to nie jest sprawa interesu państwowego.

To tylko szykowanie sobie materjału do przyszłych wyborów. Już dzisiaj opozycja sejmowa myśli o tem, czem to zwalczać będzie rząd Marszałka Piłsudskiego; już dzisiaj z radości zaciera ręce, jaki to pionujący efekt wywrze rzucony żadnym sensacji tłumom okrzyk:

skradziono, zaprzepaszczono 500 milionów złotych.

Na takim oto koniku wyborczym chcą wjechać do przyszłego Sejmu patentowani obrońcy parlamentaryzmu i demokracji.

## Jeszcze o subsydjach socjalistycznych ojców Miasta

Przedstawiciel N.P.R.-Lewicy zaatakował ostro nigdzie niepraktykowany sposób Magistratu Łódzkiego udzielania subsydjów z jawną krzywdą dla ludności polskiej.

Prasa hurra-narodowa polska po za suchą wzmianką o tem przemówieniu, ani jednym słowem nie ośmieliła się zaatakować to oburzające postępowanie władz miejskich. Snadź patriotyzm tych panów oni sami cenią niżej, aniżeli różne dobrodzieństwa w rodzaju ogłoszeń i t. p.

Ta obojętność pism polskich niby narodowych, które w innych wypadkach, w których się nie ryzykuje, obnoszą hucznie i buńczucznie swój patriotyzm, musi być należycie napiętnowana.

I to nie tylko przez nas, narodowych robotników i inteligencję polską ale przez całym społeczeństwo polskie, które powinno zrozumieć, że odpowiednie zareagowanie na te oburzające krzywdzenie ludności polskiej przez prasę powstrzymałoby napewno socjalistycznych protektorów żydów od niedopuszczalnych praktyk faworyzowania wojującego nacjonalizmu żydowskiego „Bundu” i „Poal-Sjonu.”

Ani jedno z pism polskich nie pomieściło, na jakie to piękne instytucje nasz Magistrat łoży pieniądze!

Otóż my w danym wypadku wyręczyliśmy prasę polską „narodową” i podany kilka zestawień na wieczną rzecz pamiętkę.

**A więc w dziedzinie oświaty:**

Szkoły żydowskie im. Borochowa	22,500 zł.
Szkoły żydowskie im. Medema	28,000 zł.
Wieczorne szkoły im. Borochowa	5,000 zł.
Kursy wieczorne im. Medema	5,000 zł.
Na szkoły Ezraz Ilmim	3,000 zł.
Tow. „Machzidej-Hadas”	2,000 zł.
Tow. „Bejs-Jakow”	2,000 zł.
Tow. „Ibrija”	1,500 zł.
Tow. „Jordanja”	1,000 zł.
Tow. „Szolem-Alejchem”	2,000 zł.
Kursy „Bnej-Sjon”	1,000 zł.
Kursy „Hechalne-Hamerkazi”	1,000 zł.
Kursy „Mizrachi”	2,000 zł.
Ochrony im. Szurka	2,000 zł.
Ochrony im. Grossera	2,500 zł.
Szkoły „Jesoda-Hatora”	3,000 zł.

Razem 83,500 zł.

W tym samym dziale z polskich instytucji naprzykład ze wszelkich miar godna poparcia Macierz Szkolna w Gdańsku

otrzymała... 2.000 złotych to jest tyle, co... Szolem-Alejchem albo jeżeli kto woli Machzidej-Hadas. Szkoła Borochowa jest jedenaście razy, a Medema czternaście razy więcej zasługująca na subsydjum.

**Przechodzimy do działu Kultury i Sztuki**

Tu otrzymuje żydowski uniwersytet „Kultur-Liga” 13,000 zł.  
 Bundowska Gospoda Robotnicza 10,000 zł.  
 Niemiecki Uniwersytet Robotniczy 15,000 zł.

A natomiast Polska instytucja tegoż rodzaju „Pochodnia” — tylko... 1,000 zł.  
 Związek Polskiej Młodzieży Pracującej — „Orle”, skupiający około 1,000 członków, posiadający 6 oddziałów, organizujący mnóstwo sekcji kulturalno-oświatowo-sportowych — też tylko... 1,000 zł.

Polskie Tow. Historyczne 1,000 zł.  
 Towarzystwo im. Staszycza 1,000 zł.

W tym też dziale „nie starczyło” na przeszłoroczne skromne subsydjum dla Teatru Popularnego.

**Przechodzimy do działu Zdrowia Publicznego**

A więc:  
 Uzdrawisko „Bykur-Cholim” 3,000 zł.  
 Tow. Ochrony Zdr. Lud. Żydów 2,000 zł.  
 „Linax-Hacedek” 5,000 zł.  
 Tow. Sport. Młodz. Niemieckiej 5,000 zł.  
 Tow. Sport. Młodz. Żydowskiej 5,000 zł.  
 Żydowski Klub Hasmona 1,000 zł.  
 Żydowskie Stow. Stern 2,000 zł.  
 ale dla „Sokoła” — tylko 1,000 złotych  
 dla „Strzelca” 1,000 złotych

**W dziale Opieki Społecznej**

Na Marjawickie Ochrony 15,000 zł.  
 Żydowskie T. O. Z. 6,000 zł.  
 ale na Kroplę Mleka 15,000 zł.  
 Związek b. Legionistów tylko 2,500 zł.

Z powodu tej wielkiej hojności Magistratowi „nie starczyło” — 50,000 zł. na szkołę Ojców Salezjanów i zredukowano tę sumę na 30,000 złotych.

Odczytaj, jeżeli potrafisz, robotniku polski, i Ty, robotnico polska, te śliczne nazwy i rozważ dobrze, w jakim kierunku wyciąga się hojna ręka socjalistycznych władz miejskich!

W niedzielę, dn. 24 marca o godz. 9 i pół rano odbędzie się w lokalu Polskich Związków Zawodowych (Główna 31)

### Ogólne Roczne Zebranie Delegatów Narodowej Partii Robotniczej Lewicy - Okręgu Łódzkiego

Wstęp i prawo głosu mają delegaci i delegatki, wybrani przez dzielnicowe konferencje (1 delegat na 10 członków) oraz członkowie Zarządu Okręgowego.

**PORZĄDEK DZIENNY:**

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu Okręgowego (prezesa i skarbnika), Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.
4. Dyskusja.
5. Wybór Zarządu Okręgowego.
6. Wolne wnioski.

Spis delegatów poszczególne Zarządy Dzielnicowe i Koła są obowiązane złożyć do piątku d. 22 b.m. na ręce sekretarza Zarządu Okręgowego.

## Ubezpieczenie na starość

Klęska demagogii.

W przeddzień rozpoczęcia w Sejmie dyskusji konstytucyjnej Rada Ministrów uchwaliła projekt „Ustawy o ubezpieczeniach społecznych dla robotników”. Sejm przystąpił już do pierwszego czytania tej Ustawy, która daje robotnikom ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości, a wdowom i sierotom zapewnia po śmierci ich żywicieli środki do egzystencji.

Ani jedna reforma społeczna nie cieszy się wśród warstw robotniczych tak wielką popularnością i tak niecierpliwie nie była oczekiwana, jak ubezpieczenie niezdolnych do pracy, starców, wdów i sierot. Od czasu dekretu o godzinach pracy data wniesienia do Sejmu projektu ubezpieczeń jest najważniejszym momentem w rozwoju ustawodawstwa socjalnego w Polsce.

Nie wdając się na tem miejscu w omówienie rządowego projektu, w którym przed ostatecznym zredagowaniem uwzględniono żądanie i uwagi związków zawodowych i zrzeszeń przemysłowców, należy zaznaczyć, iż wprowadzenie w życie ubezpieczeń dla mas robotniczych będzie głębokim przeżyciem, nie pozbawionem konsekwencji w nastrojach politycznych tychże mas.

W spodziewanych zmianach, jakie muszą zajść wskutek realizacji projektu w

psychice i poglądach robotniczych, tkwi klucz do zrozumienia tej napozór zadziwiającej, chłodnej rezerwy, z jaką t. zw. partje lewicowe a przede wszystkim P.P.S. spotkały wiadomość, iż projekt ubezpieczeń wszedł na drogę ustawodawczą.

Już w szybkim tempie wprowadzone r. ub. ubezpieczenia dla pracowników umysłowych, którym moc obowiązującą nadał dekret Prezydenta Rzeczypospolitej a nie ustawa sejmowa, było ciężką porażką P.P.S.

Z chwilą zatwierdzenia przez Radę Ministrów projektu ubezpieczeń, „opozycyjna” wobec rządu działalność P.P.S. staje się jeszcze bardziej utrudnioną. Frazezy Pragierów i Diamandów o „obszarniczokapitalistycznym rządzie Piłsudskiego” dziwnie prędko tracą świeżość i rumieńce wobec łańcucha rzeczywistych i namacalnych korzyści, jakie od rządów pomajowych zyskała klasa robotnicza. Demagogia stanie się nieprzekonywująca wobec bliskiego terminu całkowitej rozbudowy ubezpieczeń społecznych.

Reforma ubezpieczeń jest najcięższym, choć nie ostatnim zapewne, ciosem jaki działalność rządu partyjnictwu z pod znaku P.P.S., na jej najbardziej obronnym terenie, bo w psychice i nastrojach mas robotniczych.

## Przeciwko podwyżce komornego

Protesty społeczeństwa

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt funduszu budowlanego, przewidujący podwyżkę komornego od 30 do 100 proc., wywołał, o czem pisaliśmy w poprzednim numerze „Pracy” protesty całego społeczeństwa. We wszystkich większych miastach Polski odbyły się wiece i zebrania związków robotniczych, urzędniczych, lokatorskich, celem powzięcia protestujących memoriałów.

Akcja ta w chwili obecnej stale się wzmacnia i zatacza coraz szersze kręgi. Z nastrojów panujących w organizacjach i zrzeszeniach pracowniczych oraz w związkach, grupujących w sobie rzesze robotnicze, wnoszący, że projekt, zmierzający w kierunku podwyższenia czynszu komornianego nie cieszy się zupełnie popularnością, przeciwnie zwalczany jest całkowicie.

Organizacje pracownicze nie ograniczają się do sprzeciwów odpowiednio i słusznie motywowanych, ale starają się wniknąć głębiej i osiągnąć sedna sprawy. W wyniku wszelkich debat i rozstrząsań wyłania się wszędzie identyczna myśl, dowodząca i utwierdzająca zainteresowanych w przekonaniu, że stworzenie funduszu

budowlanego drogą podwyższenia komornego nie doprowadzi do rozwiązania problemu mieszkaniowego, a zrealizowanie projektu rządowego wprowadzi masę w błędne koło tak niepożądanych objawów, jakie stworzyło życie w okresie inflacji.

Zjednoczenie Lokatorów i Sublokatorów, które zdecydowało wystosować depesze do P. Prezydenta Rzplitej oraz do marsz. Sejmu i Senatu, marsz. Piłsudskiego i Rady Ministrów, ze wskazaniem na bezcelowość projektowanej podwyżki.

Zjednoczenie lokatorów i sublokatorów jest zdania, że rozwiązać zagadnienie funduszu budowlanego można będzie tylko w drodze podwyższenia podatku dochodowego oraz w dodatku od przysztajęcej wartości nieruchomości miejskich.

Należy zaznaczyć, że mieszkańcy Łodzi — będą w niedługim czasie płacić pewien dodatek do komornego za wodę i kanalizację. Gdyby do tej wyżki doszły jeszcze podatki na rzecz funduszu budowlanego w wysokości od 30 do 100 proc., to wytworzyłaby się sytuacja wprost rozpaczliwa dla lokatorów.

## Zwierciadło tygodnia

Dookoła mowy Marszałka Piłsudskiego — o której pisaliśmy tydzień temu — jeszcze głośno. Mimo jednak tego wrażenia, jakie wywarła ona w kraju — Senat w dniu 11 III r. b. nie restytuował skreślonych przez Sejm ważnych pozycji w budżecie wojskowym. Na złość? Spodziewane były w tygodniu ubiegłym dalsze echa mowy Marszałka — ale jakoś do tej pory cicho, względnie siedzą ci wszyscy, których miał na myśli Marszałek Piłsudski, mówiąc o „wesołych dziewczuszkach wesołych budżetów wojskowych”.

Podkreślić należy jednak tę przypadkowość, z jaką Senat zatwierdził Sejmową uchwałę o skreśleniu budżetu wojskowego. Zdecydowały dwa głosy: endecy się zemścili, dla nich jest obojętna sprawa szpiegostwa: od nich zależało przywrócenie skreślonej sumy.

Senat cały budżet państwa na rok 1929-30 przyjął z pewnemi zmianami i koryzjami na rzecz rządu, restytuując nawet fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych.

W Meksyku mamy znów rewolucję. Tym razem nie chodzi o walki religijne, lecz o... kłótnie między współrządzącymi... Rząd meksykański w tej walce cieszy się poparciem Stanów Zjednoczonych Ameryki Pół. — a powstańców popierają katolicy. Kto zwycięży?

Jesteśmy w przededniu wprowadzenia w Polsce ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość! Czyż realizacja tej ustawy (obok zresztą tylu już innych wydanych poprzednio przez rząd Piłsudskiego) nie stanowi więcej, niż... nowe surmy bojowo-rewolucyjne i... gruszki na wierzbie P.P.S. (Pejsate, Partji Socjalistycznej)?

Coraz to jakąś nam nową ranę pokazują na krwawym stosunku kapitału do pracy który tu na tym gruncie (kapitał) wobec pracy odnosi się skandalicznie. Oto w fabryce „Wierzbowlanka” właściciele (naturalnie Żydzi, rekiny dzikie!) zmuszali pod groźbą redukcji robotnice do pracy w tej fabryce po 12 - 14 godzin na dobę. Pisała o tem prasa łódzka w dniu 12 b. m.

Piszemy na innym miejscu o fakcie, gdy robotnik zmuszony jest zbudować sobie budę, (niemal psia) na kółkach i z dyszlem, sam się zaprzęga i ciągnie tę budę z Wielunia do Lublina, by przewieźć rodzinę (żona, dziecko przy piersi i małeletni chłopak) do krewnych. Bo w Wieluniu zdychał z głodu — nie miał zajęcia, a w Lublinie ma nadzieję... u krewnych i tak dalej.

Czyż to nie wstyd? Gdzie władze? Co pan starosta wieluniński?! Chodziło o kilkadziesiąt złotych na przejazd koleją. Nie było — więc puszcza się ludzi w budzie na największe mrozy w świat!

I oto XX wiek!

W tych dniach objął urządowanie nowy prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. Herbert Hoover; H. Hoover w 1920 r. był w Polsce szefem działających u nas filantropijnych misyj amerykańskich i pozostał do dziś serdecznym przyjacielem naszego narodu i państwa.

W Poznaniu i na Pomorzu toczy się „zażarta” dyskusja nad sprawą połączenia N.P.R.-prawicy i Chadeccją, przy czym endeckoidzi z N.P.R. prawicy strasznie się palą do tej kombinacji, całują „robiących w Chadeccji” księży w mankiety i owszem, owszem... Chadeccja mniej się zachwyci tym projektem. Podobno w razie fuzji obu tych przemysłowych grup prezesem połączonego Chadeenpeeru pravicowego zostałby słynny Popiel i niemniej osławiony Korfanty. Co na te kombinacje połączeniowe łódzka organizacja Ch. D. — Może i w Łodzi? Coś czterech mohikanów w N.P.P. prawicy jest. Naprz. p. Kulczyński. Podobno czeka aż pierwsza odezwie się p. Piechotkówna.

Kon do ula! Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe! Starostwo Grodzkie w Łodzi bowiem za haniebne nieporządki w 178 domach rodzinnych Widzewskiej Manufaktury na Widzewie ukarało Uszera Kona i Maksa oraz dwóch dyrektorów Bossaka i Bielszowskiego aresztem bezwzględny po 10 dni każdy! Porządki w tych 178 tych domach były podobno straszne; niedość, że robotnika „Widzewska” dość chyba wyzyskuje, to jeszcze mieszkac mu

przyzwocie przeszkadza. Te 10 dni aresztu Konom przyda się. Choć kara to niewielka — ale zawsze...

Zywo redagowany jedno z pism łódzkich rzucił projekt, żeby fundusz budowlany zamiast z podwyżki komornego czerpać ze specjalnego podatku od... alkoholu.

Pisze: „Ten, który płaci za kieliszek wódki w restauracji 50 groszy z lekkim sercem, zapłaci za to samo 60 i napewno nie będzie się ograniczał li tylko ze względu na cenę. Przypuśćmy zatem, że cena litra wódki została podniesiona o jeden złoty, czyli mniej więcej o cztery grosze na kieliszku. W roku 1928 sprzedano w celach konsumcyjnych około stu milionów litrów wódki czystej i około 30 milionów wódki gatunkowej.

Gdyby tylko o jeden złoty podwyższono cenę litra dałoby to 130,000,000 zł. — otrzymalibyśmy tą drogą 18,500 nowych izb przeciągu roku!

Projekt podwyżki komornego przewidywał po dwudziestu latach osiągnięcie z tego tytułu od trzech do 3,5 miljarda złot.: podatek spirytusowy w tym samym czasie dałby, nie biorąc pod uwagę wzrostu konsumpcji z roku na rok dwa miljardy sześćset tysięcy złotych!”

Pomysł niezły. W każdym razie szczęśliwszy, niż podwyżka komornego!

Przygwoździć trzeba niebawem „stosunek” prasy łódzkiej do najbardziej ciekawych w Łodzi (poza Łaniuchą...) zjawisk. Oto prasa ta, z wyjątkiem niemieckiej — „Volkszeitung” organu niemieckiej socjalistycznej partii — najzupełniej niecierpieniem pominięła fakt ukarania „królików widzewskich” za nieporządki w domach rodzinnych, milczeniem też pomija groźba Konów, że zamkną fabrykę, o ile wyrok nie zostanie... anulowany!

Ogłoszenia widzewskie więcej dla „naszej” prasy znaczą, niż sumienie!

## Zjazd H. K. T. w Łodzi

W początkach bież. mies. odbył się w Łodzi doroczny, piąty z kolei już zjazd ultranacjonalistycznej mieszczańskiej organizacji niemieckiej, a mianowicie zjazd Niemieckiego Związku Ludowego „Deutscher Volksverband”. Zjazd obelany był bardzo silnie, bo przez 300 zgórą delegatów, reprezentujących siłę poważną, albowiem około 20 tys. czynnych członków wspomnianego „Verbandu”. Przemówień wygłoszono sporo; poseł Utta i senator Spickermann byli właściwie kierownikami całego zjazdu i przemówienia ich były również najbardziej charakterystyczne i rzuciły snop świeżego światła na ukształtowanie się stosunku opinii niemieckiej do najaktualniejszych i najżywoźniejszych problemów państwowych i społecznych Polsce.

Ton przemówień: przeważnie, jak zwykle, skargi na urojone i rzekome „krzywdy” mniejszości niemieckiej w Polsce (widzimy te krzywdy najlepiej w Łodzi) oraz wiara w spójność i jednolitość Niemców w Polsce, w wartość „Deutscher Volksverbandu”, o który wreszcie raz muszą się rozbić szyskany władz polskich”. Podkreślali to dobitnie obaj najgłośniejsi przywódcy, Spickermann i Utta, i skarżąc się na szyskany, stosowane rzekomo wobec Niemców w Polsce, pocieszali się że wytrwała i jednolita solidarna działalność „Deutscher Volksverbandu”, rosnącego we wpływy, pozwoli „na coraz skuteczniejszą walkę z szyskanami”.

Sen. Spickermann większą część mowy swej poświęcił krytyce systemu podatkowego, nie zapominając i o krytyce naszego budżetu wojskowego. Niemcy bowiem, trzeba tu jaknajbardziej zaakcentować — zarówno „socjaliści” z pod znaku posła Zerzego i Kroniga jak i mieszczańscy nacjonalisci pana Utty prowadzą od pewnego czasu wyraźną choć cichą kampanję przeciwko autorytetowi naszej siły zbrojnej. Jednym z przejawów tej perfidnej i przejrzytych celach kampanji jest również krytyka „zbyt wysokiego” budżetu wojskowego Rzeczypospolitej. Zatem i sen. Spickermann nie omieszkał zaznaczyć na zjeździe, iż budżet wojska jest zbyt wygórowany i niczem nieusprawiedliwiony, podkreślając, że „siła państwa nie polega na liczbie bagnetów, lecz na sile ducha narodu”... Chodziłoby o to, aby tych bagnetów było jaknajmniej... ale tylko w Polsce.

Nader charakterystyczne były rezolucje.

Oto ważniejsze z nich wyjątki:

„Zebrani przedstawiciele ludności niemieckiej z b. rosyjskiej okupacji stwierdzają po gruntownej dyskusji i wszechstronnem oświetleniu sytuacji w kraju a szczególnie położenia Niemców, że wbrew nadziejom i mimo przedstawień naszych delegatów i reprezentantów, rządy pomajowe okazały równie mało zainteresowania dla naszych postulatów, jak i wrogie wobec Niemców” rządy przedmajowe”.

Tu następują pełne perfidji skargi na krzywdy rzekome Niemców w Polsce przytaczając jako argumenty same ogólniki, a jako fakt najbardziej krzywdzącej krzywdy podają... jedynie niezalegalizowanie niemieckiego stowarzyszenia gimnazjalnego w Sompólnie.

W rezolucjach dalej tych zapowiedzi walki z rządem i zapowiedź walki o „prawdziwą wolność” dla Niemców w Polsce. To, co mają: dwieście związków, wolną pracę, rozbudowane szkolnictwo — to mało. Buta niemiecka żąda więcej.

Ale co mają Polacy w Niemczech? Nic. Ani szkół. Ani związków, ani jednej milionowej części tych swobód, jakimi rozporządzają Niemcy w Polsce.

Ale im mało. Jeszcze mało. Szczużaj zatem panowie Spickermann i Utty.

a. n.

## N. P. R. - Ł. w Piotrkowie

Piotrkowski Zarząd N. P. R. Lewicy w porozumieniu ze wszystkimi Zarządami Polskich Związków Zawodowych postanowił urządzić szereg odczytów z rozmaitych dziedzin. Cykl odczytów zapoczątkował już p. pos. Dratwa, który wygłosił odczyt na temat „Praca sejmowa”.

Po odczycie zebrani zwrócili się z prośbą do p. posła Dratwy, by zechciał wygłosić więcej takich odczytów, na co chętnie się zgodził.

Zarząd NPR-Lewicy i Polskich Zw. Zaw. „Praca” prosi swych członków i sympatyków o liczne i punktualne przychodzenie na odczyty.

Zarząd N.P.R.-L. w Piotrkowie.

## Z życia organizacyjnego.

— **Dzielnica Widzew N.P.R.-L.** Dnia 17 b. m. o godz. 9 rano urządziła wycieczkę do Kasy Chorych. Zyczący sobie wziąć udział w tej wycieczce zechcą się zgłaszać codziennie od g. 8 rano do 6 wiecz. u kol. Cedzyńskiego (ul. Rokicińska 93).

— **Konferencja członków Koła Prac. Miejskich N.P.R.-L.** W sobotę dnia 16 b. m. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się konferencja członków Koła. Na porządku dziennym wybór delegatów na doroczne ogólne zebranie Zarządu Okręgowego i szereg innych spraw organizacyjnych.

— **Dzielnica Bałucka N. P. R.-Lew.** zwołuje na dzień 17 marca b. r. Konferencję Dzielnicową. Na porządku dziennym „Referat polityczny” i wybór delegatów na ogólne roczne zebranie Zarządu Okręgowego. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

— **Dzielnica Staromiejska N.P.R.-L.** Wrześnińska 4. Zawiadamia swych członków, że w dniu 17 marca r.b. o godz. 10 rano odbędzie się konferencja. Referat wygłosi kol. Durko, na którą zaprasza swych członków Zarząd.

— **Dzielnica Bałucka N.P.R. Lew.** Dnia 17 b. m. o godz. 10 rano Konferencja i wybór delegatów na roczne zebranie

— **Konferencja Dzielnic Zielonej N.P.R.-L.** W sobotę dnia 23 b. m. o godz. 7.30 w lokalu Klubu (Piotrkowska 91) odbędzie się konferencja, na której nastąpi wybór delegatów na Roczne Zebranie Okr. Zarządu. Obecność kolegów obowiązkowa.

— **Kursy Nauki Wymowy „Orlecia”,** zawieszono skutkiem trwających mrozów na okres dwutygodniowy, wznowiły swe prace.

### Zamiana legitymacji partyjnych na rok 1929.

Dokonywana jest w [Dzielnicach N.P. R. Lewicy, w następujących terminach:

Dzielnica Radogoszcz, (Zgierska 105),  
Dzielnica Widzew, (Rokicińska 91), i  
Dzielnica Chojny (Odyńca 14) w soboty od 7-ej do 9-ej wiecz.

Dzielnica Zielona (Piotrkowska 91) w środy od 7 do 9 wiecz.

Dzielnica Wodna (Piotrkowska 91) — w soboty od godz. 19-ej do 21-ej.

### Kącik młodzieży.

## Konferencja Koleżanek Województwa Łódzkiego Z.P.M.P. „ORLE”

W tych dniach Prezes Zarządu Wojewódzkiego kol. A. Michałkiewicz zwołał Konferencję koleżanek „Orlecia”. W obecności przedstawicielki Wydziału wykonawczego w Warszawie kol. K. Szymaniakówny i 34 koleżanek z kół miejscowych oraz poszczególnych środowisk — Województwa Łódzkiego, kol. Michałkiewicz zagał konferencję, powołując na Przewodniczącą kol. Pospieszyską, na wice przewodniczącą kol. Kolacką, sekretarza kol. Chmielnicką oraz asesora kol. kol. Józwiakową i Krawiecównę.

Pierwsza przemawiała kol. Szymaniakówna, która w bardzo serdecznych słowach powitała Zjazd w imieniu Wydziału Wykonawczego i Koleżanek z Warszawy.

W treściwym referacie podkreśliła obowiązki koleżanek w pracy społecznej i oświatowej na terenie organizacji wśród kobiet. Jako druga referentka zabrała głos kol. Pospieszyska, obrazując życie współczesnej młodzieży.

Ze sprawozdań wynika że praca poszczególnych kół wśród kobiet tak pod względem oświatowym jak i robót ręcznych przedstawia się bardzo dobrze. Celem podzielenia się dorobkiem z szerszym ogółem postanowiono przyspieszyć urządzenie Wojewódzkiej wystawy prac kobiecych, uchwalonej przez V-ty Zjazd Województwa Łódzkiego. Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja, w której zabierały głos kol. kol. Szymaniakówna, Kaszyńska, Krawiecówna, Sobczykówna, Chmielnicka, Włodarczykówna, Józwiakowa i Pospieszyska. Zgłoszono szereg wniosków, ponadto uchwalono utworzyć przy Zarządzie Wojewódzkim „Ognisko” z tem, że Zarząd ogniska składać się będzie z delegatów poszczególnych środowisk, jako łącznik między „Ogniskiem”, a Zarządem Wojewódzkim została wybrana kol. Pospieszyska.

Konferencję zakończył kol. A. Michałkiewicz, życząc owocnej pracy na zajętych placówkach.

W dniu 4 marca 1929 r. zmarł

ś. † p.

## Ludwik Bochniak

Długoletni członek N. P. R.-Lew. Dzielnic Górnej.

W zmarłym organizacja straciła jednego z cichych bojowników o lepsze jutro.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Dzielnic Górnej.

W dniu 13 marca 1929 roku zmarł

ś. † p.

## Fischer Stanisław

Prowizor farmacji.

Pracownik Apteki IV-ej Kasy Chorych m. Łodzi.

W zmarłym instytucja straciła pracownika, który przez 7 niemal lat sumiennie i gorliwie spełniał powierzone Mu obowiązki.

Cześć Jego pamięci!

Kasa Chorych m. Łodzi.

## Jeszcze jeden kwiatek z folwarku P.P.S-owskiego

### P.P.S. obiera taktkę kapitalistów i zwalcza postulaty robotnicze

Zapomniał wół jak cielęciem był. Nawiązując do powyższego, można by całymi dniami opisywać obecną gospodarkę towarzyszy z czerwonej łączki, stęchłej od zgęszczonej temperatury socjal-marxowskiej.

Ażebym raz nareszcie zdemaskować taktkę „tatusiów”, okrytych czerwona płachtą, którzy noszą miano obrońców bez obrony, niechaj każdemu robotnicarzowi czy to świadomemu, bądź też mniej świadomemu posłużą fakty, które zdemaskują tych demagogów, którzy obliczają swe wystąpienia na efekt, a wcale nie na poprawę bytu robotnika.

I tak! W ubiegłym roku wściekła pasją ogarnięni towarzysze, którym na imię P.P.S. (Powszechna Partja Socjalistyczna) bez porozumienia się z innymi Związkami wywołała strajk włóknarzy, który obliczony był na efekt, który obliczony był na to, by masy włóknarzy doprowadzić do większej nędzy. Strajk i walka o podwyżkę włóknarzy o charakterze ekonomicznym „Powszechna Partja Socjalistyczna” przeciwstawiła na strajk o podłożu politycznym, gdyż chodziło o zdemaskowanie innych orgnizacji, które, jak sobie wykombinowała P.P.S., do strajku nie przystąpią, a później „hula babula” na N. P. Rowców na Polskie Związki, że zdradziły klasę robotniczą. Tymczasem akcja podwyżkowa i strajkowa poszła solidarnie.

Prym w tej akcji prowadziła Powszechna Partja Socjalistyczna, która skompromitowała się z kretesem, narażając robotnika po trzech tygodniach strajku na nędzę i stratę przeciętnie 160 zł., które włóknarz nie odrobi przez podwyżkę 5 proc. w okresie 2-ch lat.

Ten upór kapitaliści w sprawie podwyżek przejęli od towarzyszy.

Wnioski te ztąd, że krzyczycie towarzysze: robotnikom źle się dzieje, niskie zarobki, nędza i głód! Żądanie nie pomoże, to strajk. W porządku! Z poglądem tym się godzimy, gdyż tak jest i być musi, ale nie krzyczycie tego samego, skoro tej podwyżki robotnicy od was żądają, a dopuszczacie się tej samej taktki, co kapitalista, podwyżki robotnikom dać nie chcecie i doprowadzacie do tego, że dziś ten sam robotnik, pracujący w Gazowni szykuje się do strajku przeciwko waszemu uporowi.

Nie jest sztuka wolać tylko od innych, ale trzeba pokazać tym robotnicarzom, że się samemu coś dało. Wówczas robotnik włóknarz będzie miał podstawę do żądania od przemysłu. Robotnik polski nie zadowoli się zupką ala „purtal” lub na — 100,000-cy strajkujących przez okres 3-tych tygodni 15-tu tys. kilgr. chleba, lecz żąda od was godziwego zarobku tam gdzie wy decydujecie.

Robotnicarz.

## Konferencja Ogólno Miejska N.P.R.-L.

Konferencję, odbytą w dniu 10 marca r.b. zagał kol. prezes Wojewódzki, podając do wiadomości zebranych, że jest ona poświęcona specjalnie obecnym zagadnieniom w Sejmie i Rządzie, natomiast sprawa budowlana i ubezpieczenie na starość omawiane będą na następnej konferencji, która odbędzie się w dniu 7-go kwietnia r.b. Referent kol. poseł Waszkiewicz podkreślił, iż Sejm z Rządem prowadzi cichą, ale zawziętą walkę.

Pomimo, że większość Sejmu jest w opozycji w stosunku do obecnego Rządu, jednakże nie ma odwagi do obalenia go, ograniczając się li tylko do wykazywania swego niezadowolenia niektórym ministrom np. Czechowicz i obcinania niektórych pozycji z budżetu.

Dowodzi to, że ugrupowania, będące w tak zwanym „Bloku Lewicy”, pomimo swej liczebności w Sejmie są zbyt słabe, ażeby obalić rząd obecny i stworzyć nowy.

Obecna walka sejmu z rządem powinna się skończyć, gdyż stan taki podrywa autorytet naszego państwa nazewnątrz, wewnątrz wytwarza chaos i dezorganizację.

Dopóki stronnictwa nie są zdolne wytworzyć lepszego rządu, należy popierać ten, który jest.

### Rząd obecny

W dziedzinie polityki zagranicznej przeprowadził podpisanie paktu pokoju między Polską wraz z państwami nadbałtyckimi a Rosją; w Lidze Narodów dopiął tego, że żadnemu państwu nie wolno się wtrącać w sprawy wewnętrzne Państwa Polskiego.

W dziedzinie zdobyczy socjalnych wprowadził w życie Sądę Pracy, wniosł do Sejmu sprawę ubezpieczenia na starość, którą w krótkim czasie opracuje komisja pracy.

W dziedzinie naprawy Konstytucji Narodowa Partja Robotnicza Lewica w Sejmie popierać będzie: 1) Wzmocnienie władzy prezydenta, 2) Wybór prezydenta przez cały naród i utrwalenie rządu.

Natomiast przeciwną będzie oddaniu nieograniczonej władzy rządowej, przez co Sejm spaśćby musiał do zera, Senatowi składającemu się z senatorów mianowanych.

Narodowa Partja Robotnicza Lewica, uważa Senat za zbyt czyny, lecz jeżeli ma być, to tylko z senatorów wybranych przez naród.

W dyskusji nad powyższym referatem zabierali głos kol. kol.: Turek, Peer, Duraj i Kaźmierczak, którzy podkreślili, że Sejm miał być wyrazicielem społeczeństwa polskiego, godzi w interesy Państwa Polskiego.

Po wyczerpanej dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili referat kol. posła Waszkiewicza przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

## Zarząd Okręgowy N. P. R.-Lewicy

W piątek, dnia 22-go marca 1929 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.

## Odczyt N.P.R.L. w Konstancynie

odbędzie się w niedzielę dn. 17 b.m. o g. 3 po poł. w lokalu N.P.R.L. na temat — „Sądy Pracy w Polsce” Ref. kol. Dziarnski.

## Wycieczka Koła Kobiet N. P. R. Lewicy, na „Powszechną Wystawę Krajową” w Poznaniu

Koło Kobiet N.P.R.-L., chcąc dać możliwość swym członkiniom jakoteż i sympatykom zwiedzenia Powszechniej Wystawy Krajowej, która odbędzie się w czasie od 15 maja do 15 września r. b., urządziła w dniach 29 i 30 czerwca r.b., wycieczkę.

Warunki przystępne: zniżka kolejowa. Zapewnione noclegi i t. p. Zapisy, jakoteż i częściowe wpłaty już przyjmuje kol. Trojanowska Zofja w czwartki każdego tygodnia od godz. 19 do 20.30 w sekretariacie Koła Kobiet N.P.R.-Lew., Piotrkowska Nr. 91. Zarząd.

## Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi

W sobotę dnia 23 marca 1929 r. o godz. 6 po południu w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16, odbędzie się

### Walne Zgromadzenie Pełnomocników

spółdzielni z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Odczytanie protokołu.
3. Referat dyr. Rapackiego.
4. Sprawozdania:
  - a) Bilans i R-k Strat i Nadwyżek.
  - b) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu.
  - c) Podział Czystej Nadwyżki!
5. Budżet na rok 1929.
6. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.
7. Podniesienie djet za posiedzenia Rady Nadzorczej.
8. Wolne wnioski.

Uprasza się P. P. Pełnomocników o niezawodne i punktualne przybycie.

RADA NADZORCZA  
Powsz. Spółdz. Spoż. w Łodzi

# Na marginesie nowego kursu w P.P.S.

## Pajace na nitce!

Blaga w postaci Rady Naczelnej P.P.S., połamana od ciągłych judaszowskich pokłonów „wyprostowała się, nabrała tchu” i z nowym umizgiem z góry już wyreżyszerowanym schodzi do ludu pracującego miast i wsi... Tym razem nie z bajką: „o piętnastu morgach ziemi, schludnym trzyposojowym mieszkaniem, instytucjach społecznych i ubezpieczeniach” ale z prawdą, co się wie, przybraną w kwiatki walki o demokrację, parlamentaryzm i konstytucję.

Pocziwie to P.P.S. ze swoją rewolucją! [Zamiast uczyć masy rewolucji, — uczcie panowie masy świadomie na świat patrzeć — a nie błagować! Idee P.P.S. oddzielcie od naleciałości bolszewicko-palestyńskiej... bo może się kawał powtórzyć bodaj gorszy od kawału o Sochackim naczelnym sekretarzu P.P.S. w 1920 r. i zarazem tajnym propagator Rosji sowieckiej — człowieku o dwu obliczach..

Dusi się P.P.S. w atmosferze jaka ją otacza a nie stać ją na energię samozaparcia, wystarczalności i wyrzucenie tych, którzy niepotrzebni; wolą towarzysze śpiewać o potędze, aniżeli wspomnieć chociażby o tem, że komuna wszystko przeliczytuje... tak jakto było podczas ostatniego strajku.

Okazała się potęgą P.P.S.-u! Blagę i sny zostawcie panowie, a obejrzyjcie się za rzeczywistością. Rzeczywistość w pa-

rze ze strachem nie chodzi — nie jest jego synonimem.

Rozumiemy wasz strach przed rzeczywistością i dlatego twierdzimy, że hasła rzucone przez Radę Naczelną P.P.S. za:

- 1) konstytucję i demokrację,
- 2) rząd trwoni grosz społeczny

jest niczem innym, jak tylko ostatnim westchnieniem przed śmiercią!

Gdzie logika w podejmowaniu walki o rzeczniiki już istniejące, stworzone i akceptowane przez tego, z którym walczyć?!

Gdzie tu polskość? W napiętnowaniu człowieka, który przeprowadził stabilizację, ugruntował wartość w kraju i zagranicą polskiego pieniądza, — i którego się stawia przed sąd opinii świata, — podrywa się w ten sposób powagę Polski — za to że budżet przekroczone, jakby przekroczeń budżetów przedtem nie było. —

Rzeczywiście! Rządy geszeftów i kombinacji nie tylko przekroczenia w budżecie mieć mogły — ale i bilansów niezestawionych więcej, wcale sejmowi nie przedstawionych. A jeśli się nie mylę, sam wnioskodawca Woźnicki w sejmach tamtych zasiadał i wniosku takiego nie przedstawił a P.P.S. nie twierdziła.

Wtedy siedziała P.P.S. i „Wyzwolenie” przy żłobku rządowym — na siebie nie wypada! Ale na rząd który buduje elewatory, składnie pociągowe, rozszerza

port, daje kredyty uczciwie, wygrywa proces z Niemcami o Chorzów, którego eksport zawsze jest większy jak import, opracowuje ustawy ubezpieczeniowe bilansu przekroczyć nie może!

Opozycji wolno oberwać pozycję 400 milionów złotych z budżetu wojskowego w tym momencie właśnie, kiedy Niemcy budują alfabetyczny porządek okrętów na wniosek ministrów socjalistów, kiedy stowarzyszenie wojskowe niemieckie ślą do Wilhelma z akcji narodzin swoich przedstawicieli — a ugrupowania socjalistyczne — przedstawicieli socjalistów! W momencie gorących przygotowań przez Niemcy i Rosję, scentralizowanych konszachtów Litwy. Vae victis! biada zwyciężonym!

„Odpowiedzialność za skutki głębokiego kryzysu spadnie na tych, którzy kryzys ten z całą świadomością wywołują” — stwierdza P. P. S. w pismach swoich a w opozycji trwa do rządu, naród bałamuci... o masowym poparciu imaginuje a jakże z „Wyzwoleniem” stronnictwem chłopskim i mniejszościami.

Nadszedł już czas — opamiętania i pracy!

St. K.

## Na marginesie chwili.

### Hańba XX-go wieku

W Pabjanicach, na ulicy Łaskiej stał wózek, nakryty skleconym naprędcie dachem.

W wózku zamieszkała rodzina robotnicza z Wielunia. Robotnik został wyeksmitowany ze swego mieszkania, w Wieluniu, a nie mając środków na lokomocję i chcąc się udać do swych krewnych zamieszkałych w Lublinie, zbudował ruchomą budę, wsadził doń żonę z dzieckiem przy piersi i dziesięcioletniego chłopca, zaprzął się do wózka i ciągnie budę od miasta do miasta.

Przybył do Pabjanic. Stał kilka dni na ulicy, śpiąc w budzie na chłodzie i przymierając głodem. Przed wózkiem zebrały się tłumy, które przyszły biednemu z doraźną pomocą.

Do Lublina z Pabjanic daleko.

Czyż nie było nikogo (władze, społeczeństwo, organizacje) któryby się zajął losem nieszczęśliwej rodziny proletariackiej?

Do rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi № 187 wciągnięte dnia 8 stycznia 1929 roku przy firmie

„Ognisko Spółdzielnia Mieszaniowa w Łodzi z odpowiedzialnością udziałami”

z siedzibą w Łodzi ul. Podgórna 6, następujący wpis: Zarząd obecnie stanowią: Franciszek Kula, Stanisław Michalak i Bonifacy Bernatowicz.

KINO-TEATR

„LUNA”

Przejazd Nr. 1.

Ordynans oficera w sypialni jego narzeczonej pikantną tę scenę zobaczymy w obrazie

## „Serce nie sługa”

W roli węgierskiej hrabianki najpiękniejsza kobieta Ameryki

BILLIE DOVE

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyрекcją TEODORA RYDERA.

Ceny miejsc popularne

i na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1.— zł. i 50 gr. — Początek seansów o godzinie 4-ej po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 1. po poł., ostatniego o 10 wieczorem.

ODEON

WODEWIL

CORSO

PAT i PATACHON

jako

„Pasażerowie na gape”

Dawno niewidziany! Mistrz cowboyów!

TOM TYLER

w obrazie p. t.

GROZA TEXASU

Dramat sensacyjno-cowboyski.

Nad program: FARSA.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych - Sienkiewicza 40

Szampański film humoru i radości życia!

Nowoczesny Casanova

W rolach głównych:

HARRY LIEDTKE i VIVIAN GIBSON

Następny program: „TITANIK czyli MIASTO MARZEŃ”.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót początek seansów o godz. 3.30. W soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po południu. Ostatni seans o 9.30 wieczorem. Na 1 seans ceny miejsc niższe.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY - Wodny Rynek

Dla dorosłych:

Dla młodzieży:

CHATA WUJA TOMA

Dramat w 12 aktach według rozgłośnej powieści Hariety Beecher Stowe.

Ilustracja muzyczna pod kierownictwem Ign. Cłapińskiego. W poczekalniach codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.